

Jezykowe wieści

Gazetka nr 4
Styczeń 2025r.



BLOK TEMATYCZNY
„My i nasi dziadkowie”

NASZE KALENDARIUM



To już było:

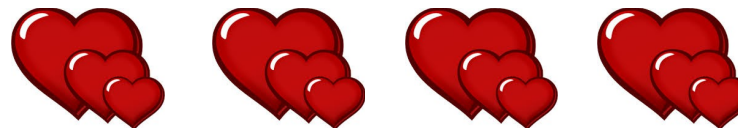
06.12 - Grupowe Mikołajki

04-21.12 - realizacja Projektu Spotkanie przy choince: śpiewanie kolęd, pieczenie pierniczków, rozmowy, opowiadania na temat tradycji bożonarodzeniowych, wykonanie ozdób na choinkę, udział w akcji Caritas - Kartka świąteczna.

To jeszcze przed nami:

21.01- Dzień Babci

22.01- Dzień Dziadka





Niech Wam słońko ciepło gra,
Niech Wasz uśmiech długo trwa,
Nie traćcie swej wesołej minki,
bo są Wasze urodzinki!

Wszystkiego najlepszego
dla

Franciszka, Mikołaja M., Kacpra, Mikołaja Z.



TEGO SIĘ UCZYMY 🎵 🎵 🎵 🎵 🎵 🎵

Babciu, droga Babciu powiedz mi
Czy potrafisz zrobić to, co my?
My tupiemy tup-tup-tup
Teraz babciu ty to zrób!

Babciu, droga Babciu powiedz mi
Czy potrafisz zrobić to, co my?
My klaszczemy raz dwa trzy
Teraz babciu zrób to ty.

Dziadku, drogi Dziadku powiedz mi
Czy potrafisz zrobić to, co my?
My skaczemy raz, dwa, trzy
Teraz dziadku podskocz ty!

Dziadku, drogi Dziadku powiedz mi
Czy potrafisz zrobić to, co my?
My całuski damy ci,
Teraz dziadku daj nam Ty!

Wierszyk dla Babci

Dziś dzień Babci - nie psocimy,
tylko dobrze Ci życzymy.
Ty wybronisz nas od draki,
bośmy małe rozrabiaki.
Całujemy Cię serdecznie,
żyj nam Babciu długowiecznie.

Wierszyk dla Dziadka

Kochany Dziadku,
zacznę zwyczajnie:
że z Tobą w domu jest bardzo fajnie!
I w deszczu, i w słotę, w smutku, w radości,
wspierasz i uczysz życia w miłości.
Dzisiaj za wszystko chcę Ci dziękować,
skromny bukietik kwiatów podarować.



*Dzieci i rybki głos jednak mają,
czyli wierszyki tamiaące
języki i nie tylko!*

LOGOPEDYCZNE WIERSZYKI I RYMOWANKI

„Sowa”

Poważna, odważna sowa
w wysokim lesie się chowa.
W noc na łowy wylatuje.
W dzień się w drzewie wyleguje.

„Podróże żółwia - żeglarza”

Żółw podróżnik żywo wierzy,
że żaglówką glob przemierzy.
Różne plaże, rzeki mija,
duże morza żółw podbija.
Żywa jednak to opinia,
że podróżnik wyolbrzymia.
I te żółwie „morza duże”
to nie morza, a kałuże!



Poczytaj swojemu dziecku...

WKŁADKA DLA MAMY, TATY, BABCI, DZIADKA

Bajka o drzewie

W pewnym miasteczku w parku rosło sobie wielkie, piękne, rozłożyste drzewo. Stało dumnie wyprostowane na środku niewielkiego placu. Grube gałęzie rozchodziły się od potężnego pnia na wszystkie strony świata. Pokrywały je płaty pełnej spękań kory tworzące niesamowite kształty i wzory. Ślady złamań i licznych nacięć na konarach, pęknięcia i dziuple świadczyły o tym jak wiele przeszło ono w ciągu swych lat od kiedy było jeszcze małym krzaczkiem. Płatania gałązek i liści skrywała dziuple schowki dla zwierząt. Ptaki wily wśród konarów gniazda i wiodły tam swoje rozśpiewane życie. Wiosną składały w nich jajeczka, z których wylęgały się urocze i wiecznie popiskujące pisklęta. Latem gdy drzewo kwitło motyle i pszczoły spijały nektar z kwiatków i całymi kolorowymi chmurami krążyły dookoła. Jesienią rude wiewiórki śmigały po gałęziach znosząc zapasy orzechów do dziupli. Kolumny mrówek maszerowały po

korze wytrwale przenosząc jedzenie i materiały do rozbudowy ich mrowiska. Zimą, nawet bez liści dawało ono schronienie i odrobinę ciepła wszystkim zwierzętom okolicy. Ludzie też je bardzo lubili i zżyli się z nim. Nie wyobrażali sobie parku bez niego na środku placu. Przechodzili tam często, choć zawsze w pośpiechu, zajęci swoimi sprawami. Na rowerze jadąc do sklepu lub do fryzjera. Szybkim krokiem do pracy lub z pracy, spiesząc się by zdążyć na kolację do domu. Dzieci pędziły by nie spóźnić się na lekcje szkoły. A listonosz przejeżdżał na rowerze rozwożąc listy i niewielkie paczki. Rzadko kiedy ktoś usiadł przy nim oparty plecami lub nawet przystanął na dłużej. Drzewu tego brakowało i było z tego powodu trochę smutne. W takich samotnych chwilach lubiło wspominać dawne czasy. A wspomnień tych miało wiele i to wspaniałych. Tyle się przecież wokół niego działo. Zimy kiedyś bywały tak mroźne i śnieżne, że drogi w okolicy były jak tunele i dojechać się nigdzie nie dało. Z kolei lata zdarzały się tak gorące i suche, że nawet staw w parku wysychał, a na spękaną ziemię nie urosnąć nie mogło. Pamiętało nawet kiedyś taki dzień kiedy słońce zniknęło i cały świat w środku dnia ciemności pokryły. To tutaj dzieci zbierały się do wspólnej zabawy. Grały w dwa ognie, palanta, bawiły się w chowanego i berka. Czasami, wieczorami przychodziły też by w wielkiej tajemnicy przekazywać sobie największe sekrety. Po cichutku i na ucho. Drzewo je wtedy słyszało, ale oczywiście nigdy ich nikomu nie zdradziło. Wśród śmiechu i pokrzykiwań upływały takie dni pełne słońca. Widziało dzieci rosły i dojrzewały. Pod drzewem bywały ich pierwsze,

nieśmiałe pocałunki i pierwsze zakochania. Doroślały. Tędy często też przechodziły w drodze do swojej pierwszej pracy. Ubrane odświętnie i bardzo przejęte tymi zmianami w ich życiu. Łza się w oku kręciła gdy widziało jak jeszcze później przychodziły tutaj popychając wózki, w których spały ich własne maluszki. Lata mijały. Wiosna przynosiła ciepło, które roztopiało śniegi i zachęcało świeże listki i kwiaty do wyjścia na świat. Lato niosło ze sobą upały i blask słońca nagrzewający konary aż do najdrobniejszych gałązek. Jesień to był czas dojrzewania żołądki ale też deszczy i opadania liści. Razem z zimą przychodził śnieg i pora sennego odpoczynku. Najbardziej było zadowolone kiedy miało gości. Jakaś rodzina przychodziła by rozłożyć koc i położyć się latem w cieniu jego liści. Prawie zawsze znało ich od bardzo dawna, często od czasów kiedy nawet ich dziadkowie byli jeszcze mali. Szumiąc opowiadało im historie o nich samych, o ich rodzicach. A oni uśmiechali się mówiąc swoim dzieciom, że odkąd pamiętają to wspiane drzewo pięknie rośnie w tym miejscu.

Ty też możesz je odwiedzić. Bardzo się ucieszy, gdy Ciebie zobaczy. Wiele mu nie potrzeba. Wystarczy, że przyjdiesz i bez pośpiechu usiądziesz blisko. Wsłuchasz się w szum liści i przyłożysz ucho do kory. Usłyszysz opowieści o niesamowitych czasach, które co prawda przeminęły, ale ich pamięć jest dalej z nami. Warto też pytać. Dowiedz się co dawniej robiły dzieci zimą, a co latem. Jak to było bawić się fajerką i grać w palanta i na czym polegała gra w kapsle?

Zwracajmy uwagę na naszych bliskich, których twarze pomarszczył czas. Jest w nich tyle wiedzy o świecie i głębokiej mądrości. Przychodźmy do nich jak najczęściej rozmawiać i słuchać. Zobaczysz, że gdy tylko spytasz o dawne czasy, gdy jeszcze byli dziećmi to oczy im rozbłysną, a twarze się rozpogodzą. Niech będą jak najczęściej uśmiechnięci!



Katarzyna Dziubich
Ewa Staszak
Wioleta Mańkowska

